

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 15 (1001) 19 kwietnia 1990 r. Cena 200 zł

ROMET W ŚWIDNIKU

## Rowery zamiast pieniędzy!

Bydgoski „Romet” winien jest WSK blisko 1 mld złotych. Dyrektor „Rometu” zaproponował spłatę części zadłużenia towarami. Dyrekcja WSK pomysł zaakceptowała. Już wkrótce pierwsza partia rowerów (150 szt.) pojawi się w Świdniku.

„Romet” przysłał rowery w atrakcyjnych, rzadko trafiających do sklepów wersjach. Spodziewać się możemy rowerów w wersji terenowej z 18-biegową

przerzutką, trójkółek, rowerów dziecięcych. Rowery będą sprzedawane po cenie zbytu, to znaczy o około 150-200 tys. taniej niż w sklepach.

WSK nie ponosi ryzyka finansowego, ponieważ przyjmując rowery w komis. Niesprzedane pojazdy wrócą do producenta. Sprzedaż w wiacie koło lotniska, kiedy i po ile — poinformujemy.

ab-

HISTORIA PODZIAŁU CZYLI:

## W poziomie i pionie

Dyrektor świdnickiego oddziału WPHW MICHAŁ STAROBRAT: W październiku ubiegłego roku Rada Pracownicza WPHW w Lublinie podjęła uchwałę, że trzeba rozpocząć proces podziału przedsiębiorstwa w celu doprowadzenia do jego demopolizacji. W tym samym miesiącu rozpoczęły się konsultacje z oddziałami terenowymi. Pod koniec października — ze Świdnikiem.

W czasie odbytego spotkania przedstawiciele kontroli zaprezentowali cztery warianty podziału fir-

my — w poziomie i w pionie. Poparcie załogi zyskała wersja podziału na dziesięć samodzielnych jednostek. Naszego głosu jednak nie uwzględniono i w listopadzie Rada Pracownicza i Ogólne Zebra- nie Delegatów podjęły decyzję o utworzeniu pięciu samodzielnych przedsiębiorstw. Pięć innych — o dziwo najprężniejszych gospodarzy — pozostawiono przy Lublinie. Między innymi Świdnik. Załoga naszego oddziału postanowiła zaprotestować. (Dokończenie na str. 2)

## Miejska Rada Narodowa w Świdniku kończy działalność

Na ostatniej roboczej sesji MRN, 30 marca br., Naczelnik Miasta przedstawił propozycje miejskiego budżetu na rok 1990. Miasto ma mieć do dyspozycji ponad 22,3 mld złotych. Z tego blisko 3 mld ma być odprowadzone do budżetu wojewódzkiego, reszta zostanie w Świdniku — wypada około 500 tys. na każdego mieszkańca.

Najwięcej ma kosztować oświata — blisko 8 mld złotych. Gospodarka komunalna zabierze około 5 mld złotych, w tym 3 mld dotacji dla PGKiM. Inwestycje (a właściwie jedna) — budowa kolektora w Hajdowie pochłonie ponad 4 mld złotych.

MRN projektu postanowiła nie zatwierdzać ponieważ:

- dochody zaplanowano zbyt optymistycznie (w styczniu i lutym zamiast planowanych 3,7 mld złotych wpłynęło do kasy 1,7 mld zł).
- projekt nie uwzględnił środków na niezbędne inwestycje,
- pieniądze będzie wydawał nowy samorząd.

Salomonowym rozwiązaniem okazało się „przyjęcie budżetu do wiadomości”. Tak więc przez najbliższe dwa miesiące Naczelnik będzie płacił według planu budżetowego przyjętego do wiadomości MRN.

Być może stanie się nią motolotnia, przygotowywana do produkcji w WSK. Będzie to ultralekki sprzęt latający, w założeniach konstruktorów przewidywany już stosowany w Polsce, ekonomika eksploatacji, niska cena jednostkowa, łatwość obsługi.

## Konkurencja dla śmigłowca

Prototyp ma być gotowy w pierwszych dniach czerwca. Pracować nad nim będą: KRZYSZTOF GLADYSZ, ANDRZEJ SAWICKI, MACIEJ PARASIEWICZ, KRZYSZTOF KOMENDA, JANUSZ SUPRYN, SYLWESTER MUSZYŃSKI i MICHAŁ KARAS. Zespół prowadzi będzie także prace badawczo-rozwojowe nad rozwiązaniami napędu prototypów, sprawami formalnymi związanymi z certyfikacją.

(Dokończenie na str. 2)

## W NUMERZE:

- WIELKI FESTYN KO „SOLIDARNOŚĆ”
- ŚMIGŁOWCEM DO KOŁA ŚWIATA
- CZARNE OWCE
- REPORTER ZANOTOWAŁ
- SZAMBA NA FRANCISZKOWIE
- LISTY DO REDAKCJI
- SPORT
- INFORMATOR

To hasło koncertu, który artyści lubelscy przygotowali dla świdnickich dzieci.

Sala kina „Lot” ledwie pomieściła wszystkich chętnych, a dwugodzinny program młoda widownia przyjęła z dużym zainteresowaniem. Dochód z imprezy przeznaczono na potrzeby Koła Dzieci Specjalnej Troski. Za zebrane w ten sposób 2,5 mln zł, uzupełnione zostanie wyposażenie świetlicy Koła w pomoce dydaktyczne i sprzęt rehabilitacyjny.

## Wszystkie dzieci nasze są...

Przewodnicząca koła, EWA GŁO-DZIK, z zadowoleniem mówi o niedzielnym spotkaniu:

— Zainteresowanie koncertem było dosyć duże, chętnych znalazło się więcej niż biletów. W przygotowaniu nam wiele świdnickich przedsiębiorstw i instytucji — dostarczając nieodpłatnie salę kinową, samochód, sprzęt nagłaśniający, pokrywając koszty związane z imprezą.

Planujemy już następny koncert, który odbędzie się w maju. Zdobyte w ten sposób pieniądze pozwolą na rozszerzenie pomocy niestojącej dzieciom niepełnosprawnym.

Świdnickie koło liczy ponad 40 dzieci. Przekazane przez Spółdzielnię Mieszkaniową, pomieszczenie jest już za ciasne na prowadzenie dla tak dużej grupy zajęć ogólnorozwojowych i towarzyskich. Walczymy więc o nowy lokal, zapewniający dzieciom właściwe warunki oraz umożliwiający stworzenie w nim ośrodka pobytu dziennego.

(dan)

## KOSZYKARZE „JUNIORA” MISTRZEM LIGI

Rozgrywki w lidze koszykówki TKKF '90 zostały zakończone. Na najwyższym podium stanęli w tym roku koszykarze „Juniora”. Na pozostałych miejscach w tabeli uplasowały się — Star 86, Lot, ZST i LO II.

Gratulujemy mistrzom. Zespół wykazał stabilną formę wygrywając pewnie ze wszystkimi rywalami.

(k)

## Wielki Festyn Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”

Kulturalną wiosnę w tym roku zainauguruje festyn rekreacyjny organizowany przez KO „Solidarność”.

Impreza odbędzie się 20 maja br. na placu za Pewexem. W programie między innymi:

- Loteria fantowa (wygrywa co drugi los — przyp. aut.), w której nagrodami będą głównie atrakcyjne książki z niedawnego „drugiego obiegu”;
- wystawa podziemnego sprzętu poligraficznego i Radia „Solidarność”;
- konkursy i quizy z nagrodami;
- występy artystyczne (m. in. tańca dla wszystkich);
- kiermasz handlowy z udziałem renomowanych firm polskich i zagranicznych;
- zabawa taneczna.

Jednym z ciekawszych punktów programów będzie niewątpliwie aukcja cennych przedmiotów. Zwracamy się do społeczeństwa o przekazywanie ich do licytacji. Przedmioty te przyjmowane są w lokalu KO Solidarność. Mogą to być — wyroby rzemiosła artystycznego, dzieła artystyczne, cenne książki, płyty, kasety itd.

Licytowane będą także obrazy świdnickiej grupy „Kolor” wchodzącej w skład RSTK. Będzie książka z autografem samego Felixa Stamma.

CAŁY DOCHÓD Z AUKCJI, A TAKŻE I FESTYNU PRZEZNACZONY ZOSTANIE NA FUNDUSZ SOS.

ZAPRASZAMY!

opr. MK

## WYBORY!

Niewiele ponad miesiąc dzieli nas od 27 maja, czyli od daty wyborów do samorządu terytorialnego. W województwie lubelskim tego samego dnia wyborcy zdecydują kto zajmie miejsce w Senacie po zmarłym senatorze ADAMIE STANOWSKIM.

Nie jest naszą rolą popieranie jednych kandydatów przeciw innym. Będziemy starali się przedstawić Czytelnikom wszystkich ubiegających się o mandaty i ich programy, aby ułatwić wybór tych, którzy najlepiej będą rzadzić Świdnikiem. Zaczynamy od technicznej strony przygotowań do wyborów samorządu terytorialnego. Zamieszczamy także informacje o publicznych przygotowaniach do wyłonienia kandydatów na radnych prowadzonych w świdnickim Komitecie Obywatelskim „Solidarność”.

Rozpoczęły się także przygotowania do wyborów uzupełniających do Senatu. Komitet Wyborczy Porozumienia Ludowo-Narodowego Lubelszczyzny rozważa zgłoszenie dwóch kandydatów: W. BLAJERSKIEGO (ZCHN) i R. WIERZBICKIEGO (NSZZ RI „Solidarność”) a Konfederacja Polski Niepodległej nie wyklucza zgłoszenia swojego lidera LESZKA MOCZULSKIEGO. Zakończono wyłanianie kandydatów ubiegających się o poparcie Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny „Solidarność”. Prawdopodobnie swoich kandydatów zgłoszą także inne organizacje.

Zamieszczamy sprawozdania z konferencji prasowych L. Moczulskiego i Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny.

KONFERENCJA PRASOWA LESZKA MOCZULSKIEGO

## KPN proponuje

- ♦ W telewizyjnej dyskusji zarzucił Pan prof. Geremekowi, że siły rządzące nie demokratyzują kraju.
- Gdyby KPN objęła władzę pierwszą naszą decyzją byłoby wyznaczenie terminu wolnych wyborów. Odbłyby się one w czasie nie przekraczającym 3 miesięcy od podjęcia tej decyzji.
- ♦ Bardzo krytycznie odnosi się Pan do planu Balcerowicza.

— Jest to plan wyizolowany z życia społecznego, akademicki program zresztą bardzo dobry do referowania. Konsekwencją tego planu są obecne warunki bytowania społeczeństwa, drastyczny spadek produkcji. Może dojść do tragicznej sytuacji, kiedy pierwszy powojenny rząd demokratyczny natrafi na opór społeczny. Nawet tak manipulowana insty- (Dokończenie na str. 3)



1000 numer „Głosu” oddaliśmy w ubiegłym tygodniu do rąk Czytelników. Gazeta miała duże wzięcie! Fot. K. Majkowska

## Ludzie mówią że...

...w WSK brakuje roboty i wkrótce pracownicy będą wysłani na obowiązkowe urlopy. Mówią, że będziemy pracować cztery dni w tygodniu. Mówią, że w czerwcu cały zakład stanie.

Sprawdziliśmy te wiadomości i możemy uspokoić pracowników. O sytuacji ekonomicznej Wytwórni informowaliśmy w po-

przednich numerach. Żadne istotne zmiany od tego czasu nie zasły. Z-ca Dyrektora d/s ekonomicznych Witold Przybylski, powiedział nam, że nie ma dziś żadnych powodów do rozważania ograniczenia czasu pracy. Wolne piętno, obowiązkowe urlopy to — jak na razie — tylko marzenia leniwych.

ws

## Kronika tygodnia

• Wielkanoc '90 upłynęła w Świdniku w świątecznym i pogodnym nastroju. Były to rodzinne święta oparte na tradycjach chrześcijańskich.

• Na spotkanie z Ojcem Świętym wyruszyli do CSRS pielgrzymi ze Świdnika.

• Przed wyborami do organów

samorządu terytorialnego powołano do życia Miejską Komisję Wyborczą.

• Ukazał się 1000 numer tygodnika załogi WSK — „Głos Świdnika”.

• Konkurs wiedzy dla młodzieży na temat rozwoju WSK i miasta Świdnika odbył się w Iskrze.

(k)



HISTORIA PODZIAŁU CZYLI:

# W poziomie i pionie

(Dokończenie ze str. 1)

## CO KIEROWAŁA RADA PRACOWNICZĄ?

Nie przedstawiono właściwie żadnych argumentów. Mówiono, że jesteśmy małym oddziałem, że się nie utrzymamy, że idą ciężkie czasy. A ja mówię, że ciężkie czasy idą dla wszystkich. Wszyscy startujemy z tej samej pozycji. Jeżeli splajujemy, to nasza sprawa, ale też nasza w tym głowa, żeby się utrzymać na rynku. Ryzyka majątkowego ze strony lubelskiej WPHW i tak nie ma, bo wszystkie zajmowane przez nas lokale należą do Skarbu Państwa.

Na nasz protest nie otrzymaliśmy odpowiedzi, pojechał mi więc do Wojewody. Ten stwierdził — słusznie zresztą, że powinniśmy dogadać się we własnym gronie. Przy ponownym głosowaniu w Radzie Pracowniczej znowu przegraliśmy dzięki negatywnej postawie oddziałów, które wcześniej uzyskały samodzielność. Zostaliśmy więc wraz z pięcioma innymi jednostkami podporządkowani branzowo pod trzynaście przedstawicielstwa WPHW, które wykazywały się w Lublinie: OTEX, DOMAR i ARPIS. Rada Pracownicza oddziału wystąpiła z kolejnym protestem skierowanym bezpośrednio do Prezesa Rady Ministrów — bez odpowiedzi.

## DAC ODDYCHAĆ MAŁEMU

Nasz następny protest dotarł do departamentu organizacyjno-prawnego Ministerstwa Rynku Wewnętrznego (MRW), który odpowiedział, że ministerstwo nie jest zainteresowane przekształceniami handlu w ramach własności państwowej, lecz jak najszybszą jego prywatyzacją.

W rozmowie z szefem wydziału handlu UW, dyrektorem Peterem Prusowskim, który był lepiej poinformowany, że lepiej byłoby — zgodnie z polityką rządu — przedsiębiorstwo sprywatyzować, niż prowadzić do dalszej koncentracji władzy, ale nie da się tego zrobić w ciągu kilku miesięcy. Dlaczego więc nie dać nam wolności, a potem stopniowo przekazywać w prywatne ręce? WPHW w Świdniku zatrudnia 85 osób, w tym 9 w administracji. Reszta pracuje w 17 sklepach i czterech punktach usługowych. Jesteśmy najmniejszym, ale bardzo silnym ekonomicznie oddziałem. Po objęciu urzędu ministra rynku wewnętrznego przez Aleksandra Mackiewicza mówiono się przede wszystkim o prywatyzacji słabych, nieudolnych jednostek handlowych. Dziś w dokumentach czytamy, że prywatyzowane powinny być jednostki najlepsze. Czy wobec tego nagrodą dla całej za-

gi za dobrą pracę i postawienie oddziału na nogi — od czasu uzyskania autonomii względem Lublina w 1987 roku — ma być zmuszenie jej do szukania nowej pracy? W obecnej sytuacji nie mamy żadnego wpływu na przyszłość placówek, w których pracujemy. Nie wyjmijmy przecież milionów z kieszeni.

29 marca mieliśmy spotkanie z przedstawicielami MRW, którzy proponowali nam przejęcie sklepów przez tworzenie spółek cywilnych z udziałem członków załogi. Rada prawna twierdzi jednak, że nie ma na to żadnych przepisów. Poza tym, przy tworzeniu spółki musimy uzyskać zgodę pełnomocników wszystkich trzech branżowych przedsiębiorstw w Lublinie. Jeśli nie zgodzi się choć jeden, nic nie mogą zrobić.

W walce o samodzielność zadaje wszystkim tylko jedno pytanie. Wolność dla Putaw i Kraśnika, a dla nas akurat nie?

## INTERES MIASTA

Po pierwsze odchodzi problem lubelskiego pośrednika. Zamierzona reorganizacja przypomina lekcję z 1976 roku. Chęć nam zabrać samochody, dostawcze, konserwatorów. Sklep ze wszystkim musi dzwonić do Lublina. Przecież w przypadku prywatyzacji dążyliśmy do tego, żeby kierowniczka — właścicielka — wraz z mężem zatwierdziła towary do swojego sklepu sami. Tymczasem idziemy w kierunku odwrotnym, co zresztą widać już na półkach sklepów WPHW w Świdniku. Do tej pory „Rywal” osiągał doskonałe wyniki — najlepsze w województwie — właśnie dzięki samodzielniemu zakupom.

Miasto, jako zwierzchnik samodzielnego oddziału miało by korzyść dwójaką: pieniądze do kasy — przy obrocie 3 mld miesięcznie około 60 mln podatku dochodowego, który obecnie jedzie do Lublina, poza tym ułatwione zadanie w uporaniu się z prywatyzacją. Cały nasz majątek wart jest 310 mln złotych. Naczelnik mówi, że na uruchomienie samodzielnego przedsiębiorstwa potrzebuje miliard — kwotę wziętą nie wiadomo skąd. Usamodzielniony oddział w Putawach dostał od wojewody 100 mln, Kraśnik 50 i ruszyło...

W przypadku uwolnienia oddziału lubelskiego gorsetu moglibyśmy rozszerzyć sferę działalności. Istnieje wiele możliwości sprowadzenia towaru na bardzo korzystnych warunkach. Jednak na każdą z takich transakcji musimy uzyskać zgodę z centrali. Nie można więc wsiąść w samochód i przywieźć po prostu

buty albo telewizory. Obowiązują nas w tej sprawie zarządzenia dyrektora przedsiębiorstwa z 1 marca. Poszedłem na ryzyko, kiedy zadzwonił do mnie dyrektor fabryki obuwicznej „Fosko” w Skarżysku Kamiennej. Przywieźli mi 1300 par na dogodnych warunkach. Po tygodniu zadzwonił pełnomocnik „Oteku” i musielismy się gęsto tłumaczyć, dlaczego bez ich wiedzy sprowadziliśmy obuwie za 60 milionów. Jeżeli po każdej samodzielnej decyzji będziemy spowiadać się na dywaniku, to co to jest za handel? Tymczasem z 227 tysięcy par butów sprzedanych poprzednio przez nas aż 137 tys. pochodziło z zakupów lubelskich, bez pośrednictwa lubelskiego hurtu.

Z dniem 31 marca minął pierwszy termin wypowiedzenia warunków wynajmowania lokali handlowych w Świdniku przez WPHW. W skutek nacisków z Lublina termin wypowiedzenia postanowiono przesunąć o dwa miesiące, co o tyle czasu przedłuża nienormalną sytuację świdnickich handlowców. Wokół secesji oddziału powstała atmosfera niejasności i niedomówień. Dyrektor Starobrat określa sposób załatwienia sprawy przez władze wojewódzkie i centralne jako działalność w starym stylu. Twierdzi, że w tej sprawie powinny zdecydować jedynie ekonomia i zdrowy rozsądek.

J. Mazur

P.S. Sprawą zainteresowała się posłanka Ziemi Lubelskiej, p. IZABELLA SIERAKOWSKA. W odpowiedzi na interwencję otrzymała od ministra rynku wewnętrznego pismo. Jego pierwsza część głosi, że przeciw lubelskiej WPHW zostało już szczęśliwie podzielone, druga, że tego samego WPHW nie należy dzielić, ponieważ utratilibyśmy to jego państwowo-monopolistyczną pozycję przed planowaną do końca czerwca prywatyzacją. Nie ma pewności, czy minister MACKIEWICZ czytał podpisaną przez siebie pismo.

Dane statystyczne za I kwartał br. mówią, że przestępczość w Świdniku wzrosła w stosunku do analogicznego okresu z ubiegłego roku o — 40 proc.!

Świdnicka milicja (wkrótce policja — przyp. aut.) ma pełne ręce roboty!

W pierwszych miesiącach tego roku zatrzymano 44 osoby, które weszły w kolizję z prawem — 26 osób zostało tymczasowo aresztowanych, przeciwko dwóm osobom prowadzone jest postępowanie sądowe, nad pięcioma roztoczono dozór milicyjny.

A oto kilka ostatnich wydarzeń wynotowanych z kroniki milicyjnej naszego RUSW.

## SMIERTELNY CIOS!

Świdnicka pijalnia piwa — bar „Zagłoba” ma w Świdniku najgorszą opinię. Ta „niechlujna przystań”, „przyciągająca” od lat smakoszy browaru jest zakazana dla mieszkańców pobliskich bloków. Kilka dni temu pod „Zagłobą” wydarzyła się ponura historia. Znany świdnicki awanturnik Józef G. po rozbiciu butelki po piwie ugodził nią z całą siłą w Dariusza Z. Ostrze butelki utkwiło głęboko w tętnicy szyjnej. Rannego przeniesiono natychmiast do pobliskiego szpitala. Mimo intensywniej pomocy lekarskiej zmarł.

„Szalony reżnik” ze Świdnika Józef G. został zatrzymany. Stanie przed sądem, ale w odczuciu opinii społecznej to nie kończy sprawy. Nadszedł czas, aby nowe władze terytorialne (samorządowe) zrobiły porządek z „Zagłobą”. Ta speluna powinna zostać zlikwidowana! A tymczasem? Spółem PSS zamierza od-

Amerykański miesięcznik „Interavia” z lutego bieżącego roku publikuje dane dotyczące światowej produkcji i sprzedaży śmigłowców przeznaczonych do celów cywilnych. W 1989 roku flota śmigłowców cywilnych wzrosła o 1,48 proc. Era masowych zamówień wciąż nie nadchodzi i ożywienie rynku, które rozpoczęło się dwa lata temu postępuje bardzo niemrawo. W ubiegłym roku światowi odbiorcy zamówili 464 nowe śmigłowce, co stanowi jedynie śladowy wzrost w porównaniu z 463 maszynami w roku 1988. Pewną nadzieją dla wytwórców jest rosnąca rola Japonii jako kontrahenta firm śmigłowcowych. W latach 1988-89 ilość maszyn użytkowanych w Japonii zwiększyła się o 11 proc. i stanowi obecnie 58 proc. całej floty azjatyckiej. Silna gospodarka japońska i wyspiarskie położenie tego kraju nie są jedynymi powodami zwiększonych zakupów. Jest nim również fiskalna polityka rządu stawiająca śmigłowce w pozycji doskonałej inwestycji. Zakup śmigłowca może się w tym kraju zamortyzować już po 2 — 3 latach. Z drugiej strony zmiana ekipy rządzącej może doprowadzić do zmiany polityki fiskalnej, więc wytwórcy śmigłowców czują, że rynek japoński — obecnie bardzo aktywny — może zniknąć tak szybko, jak się pojawił.

Śmigłowce napędzane silnikami tłokowymi stanowią dziś 39,1 proc. ogółu użytkowanych maszyn. Ich liczba wzrosła w ciągu 12 miesięcy 1989 roku o 1,5 proc. i wynosi 7246 egzemplarzy. Zeszłorocznym hitem produkcyjnym był śmigłowiec R22B firmy Robinson. Sprzedano go aż 211 sztuk, czyli 82,7 proc. wszystkich śmigłowców o napędzie tłokowym sprzedanych w świecie. Tylko jeszcze dwóm innym producentom: Schweizerowi należącem do korporacji Hughes'a i

Enstromowi udało się sprzedać nowe śmigłowce. Mimo tego największego typu śmigłowców lata wciąż pod znakami Belli (około 30 proc.). Drugie miejsce zajmuje Hughes, a trzeci Robinson, który jednak — dzięki sukcesowi modelu R22B ma apeli na poprawę tej pozycji. Należała firma Hiller odnosząca do końca lat 70-tych duże sukcesy handlowe musi się teraz zadzwolić czwartym miejscem z oddziałem 12,6 proc.

Liczba używanych na świecie śmigłowców o napędzie turbinowym wzrosła tylko o 1,1 proc., procent, osiągając 60,9 proc. ogółu maszyn. Tylko 280 sztuk zamówiono ich w ubiegłym roku w porównaniu z 285 egzemplarzami w roku 1988. Również śmigłowców o napędzie turbinowym zdominowały firmy Bell i Aerospatiale gromadząc 68,9 proc. wszystkich zamówień. W konsekwencji producenci tych reprezentuje odpowiednio 50,4 i 21,6 proc. wszystkich użytkowanych maszyn tej kategorii. Na trzecim miejscu plasuje się McDonnell Douglas z 12,9 proc.

W związku z trwającą trudną sytuacją rynkową producentów śmigłowców nastawiają się na przetrwanie, zwłaszcza, — jak głosi prognoza — w ciągu najbliższych 5 a nawet 10 lat nie należy spodziewać się większych zamówień ze strony wojska będącego głównym odbiorcą, a także źródłem większej części zamówień na prace rozwojowe. Dotyczy to przede wszystkim dużych śmigłowców. Można natomiast spodziewać się zwiększonego popytu na maszyny małe, mogące służyć do treningów i przewozów pasażerskich.

Zawarte w „Interavii” dane nie uwzględniają wielkości produkcji i sprzedaży śmigłowców w krajach Europy Wschodniej.

opr. J. M.

# Czarne owce

dać podobno określoną ilość swych sklepów prywatnym agentom, zatrzymując nadal dla siebie — „Zagłobę”. Nie tędy drogą Zysk handlowy bowiem nie to wszystko.

## JAK OKRAŚĆ BOGATEGO WUJKA?

Okazuje się, że można w bardzo prosty sposób. Janusz W. z Rogalina (woj. zamojskie) przyjechał do Świdnika z zamiarem zobaczenia się z wujkiem — Włodzimierzem K. Ponieważ nie zastał go w domu, a czekał na schodach wiadomo — nie wypadła, postanowił działać. I to jak najszybciej!

Operatywny ten człowieczek udał się do siostry wujaszka i pożyczwszy od niej klucza do mieszkania krewnego rozpoczął z miejsca penetrację pokoi. Po niespełna godzinie czasu Janusz W. wyniósł z mieszkania przedmioty wartości 3 mln złotych, puszczając je natychmiast w obieg. Niebawem został zatrzymany i osadzony w areszcie.

## MŁODOCIANY GANG...

...dawał znać o sobie od dłuższego czasu w Świdniku. Kilku wyrostków (prawy wszyscy w wieku 11 lat), a wśród nich: Sławomir K., Dariusz B. i Mariusz F. potrafili dokonać 40 włamań do piwnic w kilkunastu blokach mieszkalnych. Młodociągni złodziejce grasując w mieście specjalizowali się także w kradzieży torebek damskich. Kradli między innymi: rowery i motorowery, zabawki,

gry elektroniczne, pieniądze... Większość z nich to dzieci pochodzące z rozpitych małżeństw. Smutne to, ale prawdziwe.

## ROZBÓJ W TUNELU!

Dwóch opryszków — Bogusław E. i Stanisław D. grasujących w tunelu przy stacji kolejowej w Świdniku pobiło Witolda B. kradnącemu mu 1 tys. złotych. Napastników zatrzymał no. Za ten nieczyny wyczyn grozi im „odsłodka” w zakładzie karnym — lat... pięć!

## ZATRZYMANO WŁAMYWACZA...

...który „zakradł” się kilka tygodni temu do kina „Lot”. Skradł magnetofon stereofoniczny. Złodziejem okazał się mieszkaniec Świdnika Janusz S. Do wnętrza kina dostał się podobno... nie zamkniętymi drzwiami!



# Fundusz strajkowy „Solidarności”

Jedną z uchwał Zakładowego Zebrań Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązała Komisję Zakładową do podjęcia starań o utworzenie funduszu strajkowego i pomocy zwolnionym z pracy. Prezydium KZ, na zebrawnie 10 kwietnia, przedłożyło propozycję, aby do końca 1990 roku członkowie „Solidarności” w WSK płaćli składkę zwiększoną o 50 proc. Zgromadzone pieniądze będą użyte tylko w dwóch przypadkach: strajku lub zwolnień z pracy. Funduszem zarządzać będzie albo Komisja Zakładowa albo specjalnie powołana do tego Rada.

Przewodniczący kół wydziałowych zbierają opinie członków związku i na ich podstawie Zakładowe Zebrań Delegatów podejmie decyzję o kształcie funduszu na zebrawnie na początku maja br.

(ws)

# Konkurencja dla śmigłowca

(Dokończenie ze str. 1)

Przewiduje się trzy rodzaje wyrobów: motolotnie dla amatorów latania, agrolotnie, za pomocą której wykonywać będzie można niektóre zabiegi agrotechniczne, na przykład opryskiwanie upraw, i motolotnie treningowo-szkolną, co z pewnością zainteresuje aerokluby nie posiadające obecnie funduszy na zakup profesjonalnego sprzętu.

W WSK produkowany będzie wózek, zespół napędowy i konstrukcja nośna skrzydeł motolot-

ni. Natomiast posyćcie skrzydeł dostarczane zostanie w ramach umów kooperacyjnych.

Cena motolotni ma oscylować między ceną motocykla i samochodu, ale ostatecznie decydują o niej będzie zastosowany według życzeń klienta zespół napędowy. Na polski rynek trafią motolotnie z trzema typami silników.

Nowy wyrób ma również szansę na eksport.

(dan)



## KPN proponuje!

(Dokończenie ze str. 1)  
 Właściwie jaką TV potwierdziła obecność obecnej sytuacji. Moim planem plan spełnia dwa zasadnicze cele: po pierwsze umożliwia regularne spłacanie odsetek z zadłużenia, po drugie zapewnia państwu wysoki budżet. Jest to rzeczka możliwa, ale o niej nie raz nie chcę mówić. Koło należy ruszyć w prawo to znaczy dać ludziom pieniądze, umożliwić zakup produktów, a tym samym ruszyć produkcję. To prawdziwy typ reaganowski. Jest sobie sprawę, że trudno jest demokratycznie reformować gospodarkę, niemniej można w demokratycznym trybie podjąć decyzję o jej reformowaniu. Obecny plan jest narzucony arbitralnie, społeczeństwo zaakceptowało go mając zaufanie do 1990 roku.

Pana koncepcja prywatyzacji polskiej gospodarki.

Należy zacząć od prywatyzacji handlu; usług i małych firm. Mechanizm rynkowy jest

EDEN Z DWOJGA

## Komitet Obywatelski Lubelszczyzny

Kampania wyborcza do samorządu terytorialnego była tematem konferencji prasowej zorganizowanej przez Komitet Obywatelski Lubelszczyzny. Spotkanie rozpoczęło się od oświadczenia złożonego przez rzecznika prasowego regionu NSZZ „Solidarność”. Rzecznik poinformował, że jedynym reprezentantem „Solidarności” w nadchodzących wyborach samorządowych

## Kalendarz wyborczy przewiduje...

- do 12 kwietnia br. — podanie do wiadomości wyborców (przez obwieszczenie oraz ogłoszenie w wojewódzkim dzienniku urzędowym) zarządzenia wojewódzkiego komisarsa wyborczego ustalającego odrębnie dla każdej rady:
- granice i numery okręgów jednomandatowych albo liczbę okręgów wielomandatowych, ich granice i numery;
- liczbę radnych wybieranych w każdym okręgu;
- siedzibę terytorialnej komisji wyborczej;
- powołanie przez wojewódzkiego komisarsa wyborczego terytorialnych komisji wyborczych;
- do 22 kwietnia — powołanie przez terytorialne komisje wyborcze obwodowych komisji wyborczych;
- do 27 kwietnia — zgłaszanie do zarejestrowania terytorialnym komisjom wyborczym kandydatów na radnych w okręgach jednomandatowych oraz list kandydatów na radnych w okręgach wielomandatowych;
- do 2 maja — podanie do wiadomości wyborców przez rozplakotowanie obwieszczeń, uchwał terytorialnych komisji wyborczych o utworzeniu obwodów głosowania, ustaleniu ich granic i numerów oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych;
- do 7 maja — wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu;
- do 12 maja — podanie do publicznej wiadomości przez obwodowe komisje wyborcze (rozplakotowanie) obwieszczeń terytorialnych komisji wyborczych zawierających informacje o zarejestrowanych kandydatach albo listach kandydatów oraz danych o kandydatach na radnych;
- do 24 maja — przesłanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych spisów wyborców.

Przygotowania do wyborów w Świdniku już rozpoczęto. Miasto podzielono na 28 jednomandatowych okręgów wyborczych, w których wybierzemy 28 radnych.

Od 12 kwietnia rozpoczyna działalność Miejska Komisja Wyborcza (Przewodniczący PIOTR KARWOWSKI — KO „S”; z-ca przewodniczącego ZYGMUNT KOZAK — SD; sekretarz — GRAŻYNA PASIECZNA PAX; oraz 12 członków z Solidarności, SD, PSL „Odrodzenie”, SdRP, PPS, ZNP), która utworzy na terenie miasta 18 obwodów głosowania i do 27 kwietnia przyjmować będzie zgłoszenia kandydatów na radnych. Zgłaszający kandydatów na radnych będą musieli podać: nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania kandydata, wskazując je

przecież mechanizmem wymiany. Cóż osiągniemy przez sprzedaż przedsiębiorstw w formie przetargu?

## ♦ Udział kapitału zagranicznego

Jestem za ściąganiem biznesu japońskiego. Japończycy są zainteresowani tym, by ich wyroby stały na najwyższym światowym poziomie, a poza tym byłyby tanie, konkurencyjne do wyrobów zachodnich. W ten sposób mielibyśmy w Polsce światową technikę i stosunkowo niskie ceny. Względem polityczne też odgrywają tu jakąś rolę.

## ♦ Był Pan członkiem PZPR.

Tak, przez kilka miesięcy w 1949 roku. Później wyrzuceno mnie z partii, z Uniwersytetu Warszawskiego, oczywiście uchwałą Komitetu Uczelnianego. W Polsce jest wielu ludzi, którzy byli w PZPR. Zapisali się do niej z różnych powodów i dobrych i złych. Był w niej na przykład Andrzej Stolik — człowiek, którego osobiście powiedziałam za jego postawę w

związku. W Konfederacji praktycznie nie ma ludzi z partyjną przeszłością. Stworzyliśmy siła ochronną dzięki którym nie tak łatwo do nas wejść.

## ♦ Jak Pan ocenia ostatnią postawę Lecha Wałęsy?

Nie jestem w stanie ocenić intencji Wałęsy, generalnie jednak jego linia polityczna jest według mnie błędna. Dopuszczając do kompromisów przy okrągłym stole, ustępstw przy wyborze prezydenta, wreszcie umożliwił bankructwo politycznym z PZPR wejście do naszego rządu. Pozostaje jeszcze plan Balcerowicza. Obecnie to się zmienia i nie chcę mówić z jakich powodów. Uważam, że Wałęsa na dzisiaj jest jedynym kandydatem na prezydenta. Gdybym to ja został prezydentem, część Polaków byłaby niezadowolona. Przy Wałęsie nie ma takiego problemu. Będąc prezydentem będzie jednak musiał ponosić odpowiedzialność za to co robi nie tak jak to było do tej pory!

A. BARYLA

zgłoszenia, czekano do 10 kwietnia. Jak się okazało do tego czasu wpłynęła tylko jedna kandydatura — prof. dr JERZEGO KŁOCZOWSKIEGO z KUL.

Na pytanie, czy w regionie powstają komitety obywatelskie, stanowiące konkurencję dla Solidarności, sekretarz KO przyznał, że takie niezależne komitety powstały między innymi w Hrubieszowie i Radzyniu Podlaskim. Pracują w nich osoby nie związane z Solidarnością.

Padło też pytanie o rolę prof. RYSZARDA BENDERA w działalności Komitetu. Lech Wałęsa włączył profesora do KO przy przew. NSZZ Solidarność. Wyjaśniono, że Wałęsie chodziło o zwiększenie reprezentatywności ciała z nim współpracującego. Komitet ten nie uczestniczy w wyborach do samorządu terytorialnego, uczestniczą w nich natomiast komitety regionalne.

(ab)

PS. 11 kwietnia Prezydium Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny postanowiło, że na listę kandydatów ubiegających się o poparcie w wyborach KO uzupełniających do Senatu będzie wpisana doc. dr hab. EWA JABŁONSKA-DEPTUŁA, historyk z KUL. Komitet Obywatelski Lubelszczyzny w najbliższym czasie zdecyduje, który z kandydatów uzyska poparcie w wyborach do Senatu.

W programach wyborczych, najczęstszą powtarzającą się problematyczną kwestią jest kwestia, którą mi które w Świdniku muszą być rozwiązane, były sprawy budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska naturalnego, oświaty, handlu i stworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych. Wypowiadam kandydatów na kandydatów na radnych przyszłuchali się, nie ubiegający się o mandaty członkowie prezydium Komitetu Obywatelskiego. Ich ocena zdecydowała o umieszczeniu danej osoby na liście wyborczej Komitetu.

Jak dowiedzieliśmy się, 24 kwietnia o godzinie 19.00 Komitet zamierza zaprezentować swoich kandydatów na Publicznym Zebraniu w Kościele NMP. Komitet zamierza wystawić swoich kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych.

Na tym zebraniu Komitet poinformuje także w jakich okręgach będą ubiegać się o mandaty poszczególni kandydaci.

## We własnym gronie

Na przełomie marca i kwietnia odbyły się 4 spotkania przedwyborcze, w czasie których swoje programy prezentowali kandydaci na kandydatów na radnych z ramienia Komitetu Obywatelskiego w Świdniku. Zgłoszono 45 osób, 11 zrezygnowało z kandydowania.

Zebrałaby odpowiednio przygotowane i sprawnie prowadzone. Każdy z kandydatów miał 7 minut na przedstawienie swoich poglądów dotyczących przyszłości miasta. Z kolei, dość licznie uczestniczący w spotkaniach wyborcy mogli zadać 3 pytania poszczególnym kandydatom. W programach wyborczych, najczęstszą powtarzającą się problematyczną kwestią jest kwestia, którą mi które w Świdniku muszą być rozwiązane, były sprawy budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska naturalnego, oświaty, handlu i stworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych. Wypowiadam kandydatów na kandydatów na radnych przyszłuchali się, nie ubiegający się o mandaty członkowie prezydium Komitetu Obywatelskiego. Ich ocena zdecydowała o umieszczeniu danej osoby na liście wyborczej Komitetu.

DZISIAJ, z perspektywy czasu, kiedy nikt z nas nie ogląda się trwożliwie za siebie, w każdym przechodniu upatrzą funkcjonariusza SB, kiedy prasa „Solidarność” leży w każdym kiosku, a „Głota” bez lęku możemy wziąć do ręki nawet przy okazji robienia porannych zakupów w sklepie spożywczym, kiedy wolny głos dociera do nas codziennie z radia i telewizji, jakże łatwo jest zapomnieć o trudach drogi, którą musieliśmy w tym celu przebyć. Jakże łatwo jest zapomnieć na przykład o robotniczych i studenckich strajkach z wiosny 1988 roku. A przecież atmosfera w całym kraju była wówczas naprawdę gorąca. Zanosilo się zresztą wtedy na strajk i w WSK. Również i w tym czasie nadawało do nas Radio Solidarność. Scigane i namierzone przez Służbę Bezpieczeństwa ze szczególną zaciętością w tych momentach, gdy tylko „coś się działo”, odzywało się jednak zawsze, kiedy tylko zachodziła taka potrzeba.

Na przełomie 1987 i 1988 roku nastąpiła ponowna, ostatnia już zmiana operatorów. Od początku działali oni w trudnych warunkach. Przewidując napięcia społeczne, SB koncentrowała swą uwagę na miejscach uznanych za najbardziej zapalne. Świdnik tradycyjnie zaliczono właśnie do nich. A ujęcie Radia było spr-

ni funkcjonariusze SB. Swojej szóstej audycji już nadad nie zdążyłem. Na pamiątkę pozostała mi tylko antena, której Służba Bezpieczeństwa już się nie doszukiwała. Jeśli powstałoby coś takiego, jak Izba Pamiętek, czy muzeum Solidarności, służyłaby natchnieniem jako eksponatem...

W PADKA TA miała miejsce dosłownie w przeddzień deklaracji ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza o gotowości władz do podjęcia przy okrągłym stole otwartych rozmów z „Solidarnością” i opozycją. Nie nadana audycja okazała się już i tak niepotrzebna. Podobnie jak i dalsza działalność naszego świdnickiego, pirackiego Radia Solidarność. „Szło” ku nowemu...

Ale mogło się tak stać tylko w wyniku wieloletnich i uporczywych działań ludzi takich, jak ci, przedstawieni w naszym cyklu. Ci, którzy pisali audycje, nagrywali je, udzielali swego głosu, przewoźli sprzęt, konstruowali go i naprawiali, przechowywali. Jak ci, którzy byli operatorami, łącznikami i „obstawą”. Jak ci, którzy koordynowali tę działalność i ci, którzy „tyl-

## HISTORIA RADIA „SOLIDARNOŚĆ” (6)

## Ostatnie dni świdnickiego radia

wą prestiżową, bo choć od pewnego czasu nadawało rzadziej, to przecież w każdej chwili mogło się uaktywnić i swymi audycjami przysporzyć władzom wiele kłopotów. Nasze Radio do wiodło zresztą tego nadając swe audycje jak zwykle przy okazji 1 i 3 Maja oraz na początku lipca, w ósmą już rocznicę świdnickiego strajku. Za wszelką cenę należało położyć kres tej działalności. Całymi dniami łonetkowano więc na przykład mieszkanie Gontarza z domku mieszkającego Ognisko Muzyczne. Inwigilowano tych, co do których zachodziły podejrzenia, że mogą mieć jakiś kontakt z Radem. Stosowano podsłuch. I tak, przez całe pół roku działania ostatniej ekipy, raz za razem o-mal nie dochodziło do wpadki.

Było ciasno. Już samo przewiezienie nadajnika z Lublina do Świdnika, po dokonaniu niezbędnej naprawy, stanowiło nie lada problem i udało się dopiero za trzecim razem. Innym razem, po nadaniu wieczornej audycji z okolic lasu w Adam polu, operatorzy zostali osaczeni i musieli kluczyć po okolicy aż do rana. Uratowała ich ulewa, ale nie znożył wilgoci nadajnik domagal się remontowania i długotrwałego suszenia. A tymczasem, w sierpniu 1988 roku sytuacja w kraju znowu się zaostrzyła. Stanęła gdańska Stocznia, zaczęły się strajki na Śląsku... Przychodziła kolej na Świdnik. Nadawało więc swoją audycję, adresowaną do załogi WSK, również nasze Radio. Ale jej słyszalność była, jak na złość, żadna. Emisję trzeba było powtórzyć. I to często.

OPOWIADA HENRYK ZUŃ: „Audycja miała być o dziesiątej. Wiedziałem, że jej treść miała być jeszcze rozbudowana o wzmiankę do natychmiastowego podjęcia strajku. Ponieważ w tej sytuacji uznałem za zbyt ryzykowne noszenie nadajnika po mieście, zdecydowałem się na emisję ze strychu bloku, w którym mieszkam. Przygotowałem w domu nadajnik, antenę zainstalowałem już wcześniej i czekałem tylko na kasę. Po zmroku usłyszałem pukanie do drzwi. Otworzyłem. I to był już koniec. Do mieszkania wpadli cywil-

Byłoby, dla przykładu, niezmienne ciekawe i pouczające, gdyby swoje doświadczenia w tej kwestii zechcieli ujawnić również ludzie z drugiej strony barykady, zaangażowani w ściganie Radia Solidarność — funkcjonariusze i oficerowie SB. Ale bez lęku! Gdyby ujawniono pełne koszty tej wieloletniej operacji. Koszty ponoszone przecież przez całe społeczeństwo. Te wymierne, bo niewymierne, będące rezultatem zatrzymania Polski na jej drodze ku wolności i normalności, nie jesteśmy sobie nawet w stanie wyobrazić... A ponosić je będziemy jeszcze długo!

Jesteśmy gotowi ich wysłuchać. Niechby spotkali się teraz twarzą w twarz z tymi, których ścigali. I niechby powiedzieli im, tak uczciwie, co teraz tak naprawdę czują, i co myślą...

Anna Waszczuk-Listowska



## Reporter zanotował

### ZDRADZIECKIE SCHODY!

Sporo wypadków, zdarza się znowu na schodach przy placu 25-lecia PRL (wzduż pasażu handlowego), białe ostrzegawcze linie zniknęły po zimie. Ostatnio groźnego szlaka oboczyka i obu rąk doznała p. Maria K. ze Świdnika (nazwisko znane redakcji).

**ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM!** Kaskady śmiechu towarzyszyły przed Świątami Noworocznymi poczynaniom drogowców PGKiM, którzy z wielkim przejęciem polewali strumieniami wody kielich przy ul. Stańkińskiego. Cała rzecz w tym, że odbywało się to podczas padającego... deszczu.

No cóż! Harmonogram rzecz święta. Plan trzeba było wykonać!

**BARWNI I KOLOROWO...** ...było w tym roku przed Wielkanocą na świdnickim bazarze. Dominowały oczywiście akcenty wiosenne. Sprzedawano palmy, pisaniki i baranki.

Jakis jegomość oferował złoto. Na agrafce przypiętej do kurki nosił co najmniej 20 pierścionków. W jednym ręku trzymał pokąsą ilość tańcuszków, a w drugim kolczyki. Przechodnie spoglądały na niego z zazdrością, ale chętnych do kupna... nie było!

Na targowisku było sporo ceramiki i kryształów, farb, lakierów, złota i zabawek. Największe zainteresowanie (zważając ze strony dzieci) budził mini tor żużlowy w cenie 50 tysięcy złotych. Starsi cisnęli się do obryzmowanego samochodu wypełnionego dywanami i chodnikami. Te drugie szły jak woda!

**KOLEJNY SEJMIK WĘDKARSKI...** ...odbył się w Iskrze. Sprawa nurtujących świadnicą brać wędkarską było sporo. Postulowano zwiększenie noonych połowów rybnych na Bugu, o przystąpienie do prac społeczno-żytkowych przy modernizacji Zalewu Krepieckiego i wyposażenie społecznych strażników ochrony wód w środki łączności (krótkofalówki). Kilku mówców podkreśliło dobrą współpracę z PGRy, którą należy kontynuować nadal przez najbliższe lata. Najbliższe wyjeżdża wędkarska od będzie się przy końcu kwietnia nad rzekę Tanew w pobliżu miejscowości Harasinki.

### UWAGA - PCHŁY!

Te insekty dają się porządnie we znaki mieszkańcom bloku przy ulicy Turystycznej 2. Pełno ich w piwnicach. Nie reaguje (podobno) na interwencje lokatorów - administracja osiedla.

(KK)

## Szamba na Franciszkowie

W reporterskiej wędrowce dotarłem do dwóch (spośród kilku) gospodarzy, którzy według posiadanej przeze mnie informacji, takie właśnie studnie - szamba mają w swoich obejściach.

**ROMAN ŚLIWIŃSKI** oprowadził mnie po gospodarstwie. Wskazał na trzy (!) oddzielne szamba - odprowadzające nieczystości z domu i obejścia. Kiedy stanęliśmy nad częścią, wojującą zasypaną, głęboką studnią, powiedział: - Wie pan, kiedy zorientowałem się, że na dnie studni zaczyna pojawiać się nieczystości od sąsiadów, postanowiłem ją zabetonować. Część studni już zasypana, a w niedługim czasie - po prostu rozbiórę kregi i studnię zlikwiduję...

Zona p. Witolda Popławskiego (gospodarz był w pracy) - zapytana o studnię - szambo we własnym gospodarstwie, powiedziała - Studnia na podwórzu rzeczywiście do niedawna służyła nam za szambo. Teraz, kiedy sąsiedzi uświadomili nam, czym grozi pozostawienie takiego szamba dla mieszkańców Franciszkowa, mąż zdecydował, że szambo wybuduje oddzielnie, a dno studni zabetonował, częściowo ją także zasypaną. Szambo takie jest już u nas w budowie...

MAREK NOWAK

## Listy do redakcji

W odpowiedzi na notatkę z „Głosu Świdnika” nr 5 z dnia 9 lutego 1990 roku pt. - Czy narzekania lokatorów pozostaną „lista niespełnionych marzeń” - Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku wyjaśnia:

Sprawa zabezpieczenia otworu okiennego płytą pływającą na ulicy Kalinowej 11 spowodowana była chwilowym brakiem szkła, z chwilą otrzymania pracownicy administracji wymienili dyktę na szybę. Wstawienie płyty rozwiązuje na tyle sprawę, że zabezpiecza budynek (klatkę schodową) przed stratami ciepła.

Odnosnie nie świecących się lamp osiedlowych - dotyczy całego Osiedla Brzeziny informujemy, że konserwację za wyżej wymieniony sprzęt sprawuje Zakład Energetyczny Lublin-Teren. Administracja Osiedla zgłasza ten problem od 3-ich miesięcy do zakładu. ZE informuje, że z chwilą otrzymania tego typu żarówek uzupełni. W ostatnim czasie otrzymali 5 sztuk żarówek, gdzie uzupełnili na Osiedlu Lotniczym. W następnej kolejności przejdą na Osiedle Brzeziny co w miesiącu marca br. sprawa powinna być zakończona.

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Głosie Świdnika” Nr 5 z dnia 8 lutego br. dotyczący uszkodzonych i braku przycisków do oświetlenia klatek schodowych w budynku przy ulicy Korczyńskiego 3 informujemy: uszkodzone przyciski oświetleniowe wymienione zostały na sprawne i funkcjonują prawidłowo. Interwencja w prasie nie była konieczna, ponieważ zaistniała awaria przycisków po stwierdzeniu ich uszkodzenia nie wynikała z opieszałości lub zaniedbań administracji lecz braku przycisków w handlu.

W miarę możliwości zakupu przycisków są one wymieniane sukcesywnie, lecz nie zawsze zabezpieczają nasze potrzeby. Nadmieniamy, że we wszystkich budynkach występuje znaczna dewastacja urządzeń oświetleniowych, gazowych, wodnych jak również automatów schodowych, sa-

**Z-CA PREZESA SP-NI** możamykaczy, okien w klatkach schodowych, a także okienek w pomieszczeniach i korytarzach piwnicznych. W kilku budynkach całkowicie spalane zostały tablice informacyjne. W sposób nagminny dokonywane są kradzieże żarówek wyłączników i automatów schodowych, w kilku klatkach schodowych i korytarzach piwnicznych spowodowane zostały pożary, złośliwie podpalone zostały wózki dziecięce.

Chętnie służymy informacjami na temat, a także artykuły w prasie będą niewątpliwie pomocne w naszej pracy.

Dziękujemy za uwagę i zapewniamy, że ze swej strony administracja dołoży wszelkich starań, by podobnych przypadków było jak najmniej.

Prezes Sp-ni

## SPORT • SPORT • SPORT • • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SP

### V MIEJSCE JUNIORÓW STARSZYCH AVII W MP

## Złoto dla Chełmca Wałbrzych!

FESTIWAL SIATKÓWKI MIELİSMY PRZY KOŃCU MARCA BR. W ŚWIDNICKIEJ HALI SPORTOWEJ. NA MP ZJECHAŁO DO ŚWIDNIKA SIEDZIM NALIEPSZYCH DZUŻYN MŁODZIEŻOWYCH KRAJU - CHELMIEC WAŁBRZYCH, IKAR LEGNICA, MDK WARSZAWA, SPOŁEM ŁÓDŹ, WIFAMA ŁÓDŹ I ZNIEZ GORZÓW WIELKOPOLSKI. W GRONIE NALIEPSZYCH ZNALEZLI SIĘ RÓWNIŻ SIATKARZE AVII. BYŁA TO CIEKAWA STOJĄCA NA DOKŁADNYM POZIOMIE IMPREZA SPORTOWA.

CZTERY ZESPÓŁY, KTÓRE AWANSOWAŁY DO ŚCISŁEGO FINAŁU (CHELMIEC, WIFAMA, SPOŁEM I MDK WARSZAWA) POKAZAŁY POMYSŁOWA I DYNAMICZNA SIATKÓWKĘ.

Poza zasięgiem była w tych mistrzostwach drużyna trenera RYSZARDA KRUKA - Chełmiec Wałbrzych. Wałbrzysianie przegrali w tym turnieju tylko jednego seta. Ta „wpadka” przydarzyła się im w meczu z Avią. Trzy pozostałe partie z naszym zespołem były już tylko formalnością.

Juniorzy Avii grali bowiem później bez ładu i składu. Cała drużyna z kadrowiczami A. Kowalem i M. Chadałą włącznie. Podobnie było i w drugim meczu z Wifamą. Jako zespół świdnicki nie zdecydował się zupełnie i publiczność wychodziła z hali - sfrustrowana. Dwóch trenerów na lawce (J. Kostreza i J. Krasnopolski - przyp. aut.) mówili kłódkę, a efektów brak!

W trzecim dniu turnieju na szczęście zespół Avii odzyskał równowagę i po ciekawej grze wygrał pewnie ze Złotym Górzem 3:0!

Ostatni mecz grali złotoniebiescy o V miejsce z Chemikiem Kędzierzyn.

Od pierwszego do ostatniego gwizdka sędzię panował niepodzielnie pod siatką, grali momentami efektownie i skutecznie odnosząc w rezultacie przekonujące zwycięstwa.

Na najwyższe noty w tym spotkaniu zasłużyli: A. KOWAL i rozgrywający W. MISZCZUK. Odnalazł się także M. CHADAŁA. V miejsce juniorów Avii wśród najlepszych drużyn klubowych kraju - satysfakcjonuje. Aby za rok zdobyć jeszcze wyższą lokatę młodzi siatkarze Avii muszą walczyć solidnie do roboty! A co chyba nie mniej ważne - przemyśleć sobie, że do miana wielkich mistrzów jeszcze im bardzo daleko!

W tegorocznym mistrzostwach turnieju wystąpili: A. KOWAL, M. CHADAŁA, W. MISZCZUK, S. MYŚKA, K. WÓJCİK, G. DEBIEC, A. GOCH, A. PAWŁOWSKI, W. SAMOSZUK i J. WOJDAT.

### WIDZIANE Z TRYBUN

- Efektownie wypadło otwarcie i zamknięcie turnieju. Najlepszym ze-

społem przyznano puchary, złote, srebrne i brązowe) oraz grody rzeczowe. Wręczali je - prezes PZPS J. SZLAGOR, namiestnik - ST. KUCHARUK, dyrektor WSK - J. Bojko, prezes NSZZ Solidarność - CZ. SMETIŁA i prezes FKS Avia - J. MICIURA.

- Na półmetku turnieju w świdnickiej hali sportowej pojawiło się dawnych sław polskiej siatkówki GOŚCINIĄK, BOSEK, SKOREK, mpatycznych gości witano hucoklaskami.

- Po zakończeniu turnieju ogłoszono wyniki na trzech najlepszych wodników MP. Za najlepszego uznano KRZYSZTOFA MAGAŁĘ z MDK Warszawa. Stęgrającego ANDRZEJA STĘCHĘ, za najwzrostniejszego RKA OLCZYKA (oba z Chełmca, przyp. aut.).

- Sędziowali mecze w wieloletnim arbitrowaniu w Kielec - MAN FOMIN, MACIEJ KOSIOR, NUSZ SOBOL i LESZEK BUDZIŃSKI. „Gwizdali” - bez większych zażen!

- Dopisała publiczność. Turniej bejrzali setki widzów. Miłośnicy dyscypliny sportu towarzyszyli karzom do końca mistrzostw. „SL” - gólnie zaś oklaskiwali ich podczas ceremonii dekoracji zespołów medalistów.



### TO WARTO ZOBACZYĆ!

## MITING PIĘŚCIARSKI LEGIA(W-WA) - AVIA

W programie:

- ♦ pokaz kick-boxingu
- ♦ pantomima pięściarska
- ♦ losowanie premii pieniężnych (dla kibiców) posiadaczy biletów normalnych i ulgowych z udziałem wicemissa Lublina.

W drużynie stołecznej wystąpi trzech aktualnych MP: GRZEGORZ JABŁONSKI, HENRYK PETRICH i ANDRZEJ GOŁOTA. W reprezentacji Avii - KRZYSZTOF WROBLEWSKI, SŁAWOMIR LUKASIK, MAREK KOZAK oraz dwóch pięściarzy radzieckich występujących aktualnie w zespole Hetmana Zamość.

Impreza odbędzie się 29 kwietnia - o godzinie 11.00 w hali sportowej FKS Avia. Dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Inicjatyw Gospodarczych premiera T. Mazowieckiego.



### KINO „LOT”

- 19 kwietnia 90 - AMADEUSZ - USA - godz. 15.00, 17.30;
- 20-21 kwietnia 90 - PRZESŁUCHANIE - NIE - Pol. - godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);
- 22 kwietnia 90 - PORANEK - Pol. - godz. 12.00; - CZARODZIEJSKI KLEKS - CSRS - godz. 15.00 (bo.) - NIEŚMIERTELNY - Ang. - godz. 17.00; - PRZESŁUCHANIE - Pol. - godz. 19.15;
- 23-24 kwietnia 90 - NIEŚMIERTELNY - NY - Ang. - godz. 17.00 (od lat 15) - PRZESŁUCHANIE - Pol. - godz. 19.15;
- 25 kwietnia 90 - NIEŚMIERTELNY - Ang. - godz. 17.00, 19.15 (od lat 15);
- 26 kwietnia 90 - GALIMATIAS CZYLI KOGEL-MOGEL II - Pol. - godz. 17.00 (od lat 12) - CHORA Z MIŁOŚCI - Franc. - godz. 19.15 (od lat 13).

AMADEUSZ - 1984 - USA - Reż. Milos Forman - Grają: M. Abraham, T. Hulce.

Brawurowo zekranizowana sztuka Petera Shaffera o rywalizacji nadwornego muzyka Józefa II - Salle. riego z młodym Mozartem.

PRZESŁUCHANIE - Pol. - 1982 - Reż. Ryszard Bugajski - W roli głównej: K. Janda, J. Gajos, A. Ferency, O. Łukasiewicz.

Film Bugajskiego to jeden z ostatnich „półkowników” otoczony legendą. Piracko przekopowany na taśmie video przebieg drugiego biegu. Rozpalał emocje do białości. Dla niektórych decydentów był drzącą w oku - odgrązali się, że dopiero po ich trupie trafi na ekrany kin. W środowisku filmowym stanowił hasło wywoławcze do upominania się o swobodę twórcę.

Lata stalniewskie. Wstrząsający obraz pobytu w więzieniu młodej kobiety, niewinnie aresztowanej.

NIEŚMIERTELNY - Ang. - 1985 - Reż. Russell Mulcahy - Grają: Ch. Lambert, S. Connery, R. Hart.

Pojedynek nieśmiertelnych we współczesnym Nowym Yorku.

GALIMATIAS - CZYLI KOGEL

MOGEL II - Polska - 1989 - Reż. Roman Zaluski.

Ta sama ekipa, co w „Koglu-Moglu”, ale film nie jest taki sam. Komedia pomyłek. Znakomita babcia

Trzy gole zdobyli piłkarze Avii meczu z Wawelem Kraków po szając swe konto punktowe.

### PO ZIELONEJ TRAWIE

## Avia Wawel Kraków

Mecz toczył się pod dyktando świdniczan, przy czym napomnieliśmy zmarowiali wiele dalszych godnych sytuacji podbramkowych. To spotkanie piłkarze Avii przegrali 3:0, co dla nich było wielką porażką. Wygrał za trzy punkty. Mogli nie potrafili!

(Małgorzata Lorentynowicz) z filmem Pusią, oraz naczelnik (W. Zborowski) ożywiają filmik, jest obyczajowym obrazkiem.

## ZAKŁADOWY DOM KULTURY

- 22 kwietnia - NIEDZIELNE SERWISY - KANIA Z KULTURA - godz. 14.00;
- 24 kwietnia - Eliminacje śródrodkowe „MAŁEGO KONKURSY RECYTATORSKIEGO (kl. IV) godzina 11.00;

## KLUB „ISKRA”

- 17 kwietnia - PROJEKCJA VI - godzina 17.00;
- 18 kwietnia - FIVE MŁODZIEŻY - WY - godzina 17.00, 21.00;
- 19 kwietnia - PROJEKCJA VI - godzina 17.00, 18.30;
- WIECZOR KLUBOWY - godz. 19.00 - 22.00;
- 20 kwietnia - Dyskотеka - godzina 19.00 - 23.00.

„Głos Świdnika” - Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny) Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI. Adres redakcji: 21-600 Świdnik, ul. Przędowników Pracy 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-53-67), rozgłosni 81-82. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przędowników Pracy 1, zam. 649 90.044 - 3000 szt.